# Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
21 kwietnia 1942 r.
Nr. 233
Cena w Wilnie 5 fen.


# Odezwa marszałka Rzeszy Hermanna Göring'a

## do narodu niemieckiego

W dzień urodzin Wodza Niemiec Hermann Göring wydał następującą odezwę:

Mężczyźni i kobiety narodu niemieckiego!

Zespoleni z żołnierzami na froncie, którzy dzielnie i zwycięsko bronią honoru i wolności Niemiec daleko poza granicami Europy, pracownicy w Ojczyźnie, którzy w twardej pracy codziennej w mieście i na wsi wiernie i z pomocą stoją u boku walczących milionowych wojsk niemieckich, składają Wodzowi Niemiec w dniu dzisiejszych jego urodzin w gorącej miłości płynące z przepełnionych wdzięcznością serc swoje życzenia szczęścia i błogosławieństwa.

Nie upłynęło jeszcze dziesięć lat w kraju od chwili, gdy Adolf Hitler wziął swoją silną wolą i z wiarą ster Niemiec w swoje ręce. W ciągu kilku lat pokoju stworzył on państwo, które ze względu na wewnętrzną spoistość narodu i nieporównaną wielkość politycznej potęgi wzbudziło podziw całego świata. Żadne stulecie niemieckiej przeszłości nie może mierzyć się z tymi osiągnięciami, których dokonał Wódz Niemiec w tak krótkim okresie swojej pokojowej działalności i dzięki swej niezrównanej sztuce rządzenia państwem w formie narodowo-politycznych czynów, jakie w dziejach świata są i pozostaną jedynymi.

Byłoby teraz rzeczą słuszną, gdyby narody, które dzisiaj walczą lub walczyły przeciwko nam, stanęły z tymi silnymi Niemcami we wspólnym froncie dla ochrony Europy przed równającym wszystko walcem bolszewickiej siły niszczycielskiej i przed komunistyczną żądzą niszczenia. Niezliczone razy wzywał je Wódz Niemiec do pokojowej współpracy. Z godną podziwu cierpliwością starał się on je przekonać i nie zważając na to, jak te lub inne narody będą sobie to tłumaczyć, starał się zaapelować do ich rozsądku. Pokój był Jego celem, lecz nienawiść i nieżyczliwość zaślepionej kliki sprowadziły wojnę.

Pod genialnym dowództwem Wodza Adolfa Hitlera miecz niemiecki niemiłosiernie uderzył. Odniesiono daleko od granic niemieckich na wschodzie i na zachodzie na północy i na południu pełne chwały zwycięstwa.

A przecież naród niemiecki nigdy nie przeżył bardziej bezpośrednio i z większym wrażeniem tej ogromnej wielkości i historycznej wyjątkowości osobowości Wodza Niemiec Adolfa Hitlera, aniżeli w ostatnim roku w walce przeciwko Sowietom dla ratowania Niemiec i Europy.

Potężne bitwy niszczycielskie przeciwko masom wojsk bolszewickich w ubiegłym roku nie mają sobie równych w historii wojen i stanowią w swojej śmiałej strategii wyłącznie dzieło Wodza Niemiec. W czasie zaciętych walk odpierających w tej surowej zimie zwyciężyła żelazna energia naszego Wodza i Jego nieugięta siła oporu w śmiałym wytrwaniu.

Ile ogromnej pracy, ile trosk i tysiącrakich trudów wypełniły ubiegły rok jego życia!

Całą swoją duchową siłą walczył Wódz Niemiec o epokowe wielkie decyzje i jak przykazała historia, słuszne powziął rozstrzygnięcia. Tak to za naszych dni potwierdziło się ponownie doświadczenie historii, że decydująca o przyszłym losie siła kierującej osobistości w całej swej okazałości ujawnia się dopiero wówczas, gdy zagrażają bardzo duże niebezpieczeństwa, gdy zjawiają się bardzo ciężkie próby i gdy trzeba wykonać zadania, wymagające prawie nadludzkich wysiłków.

Dla tego też przywiązanie narodu niemieckiego do swego Wodza stało się silniejsze i więcej głębokie. Nie tak jak w czasie pokoju wśród wesołej radości rozradowanych mas przeżywa dzisiaj Adolf Hitler głęboką miłość swego narodu, lecz w błysku oczu, które nań patrzą, w mężnej walce Jego niezrównanych żołnierzy, w niestrudzonej pilności wszystkich ludzi pracy w Ojczyźnie, w jasnym cichym spełnianiu obowiązków i w gotowości do ofiar wszystkich tych milionów ludzi niemieckiej krwi. A kiedy Wódz Niemiec w tym roku poprowadzi nas znowu do wielkich rozstrzygnięć i zwycięstw, to znajdzie on zawsze front i Ojczyznę gotową do spełnienia jego woli. Albowiem to wiemy wszyscy: To co Wódz Niemiec planuje i co rozkazuje, służy jedynie dobru jego narodu, służy utrzymaniu i zabezpieczeniu stworzonego przez niego dumnego państwa, Ojczyzny wszystkich Niemców.

Świadomi tego ponawiamy w dniu dzisiejszym z wdzięcznego serca naszą przysięgę: być mężnymi, nie obawiać się żadnych ofiar ani żadnego niebezpieczeństwa, w wysiłkach być niezmordowanymi aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa i aż potęga i wspaniałość Rzeszy Wielkich Niemiec zapewniona zostanie po wsze czasy!

Lecz prośmy Wszechmocnego: ochraniaj Naszego ukochanego Wodza i błogosław nadal jego dziełu!

HERMANN GÖRING.

# 2 maja — święto

BERLIN. (DNB). Święto narodowe narodu niemieckiego przypada w tym roku na piątek. Dla tego Wódz Niemiec zadecydował, że w tym roku nie piątek, 1 maja, lecz sobota 2 maja będzie dniem święta. Członkowie drużyn robotniczych winni być w tym dniu w najszerszym zakresie zwolnieni od pracy, o ile nie stoją temu na przeszkodzie nie dające się przesunąć prace w gospodarce wiejskiej. Ze względu na konieczność wypoczynku wszystkich pracujących uroczystości się nie odbędą.

# Otoczenie i zniszczenie nieprzyjacielskiej grupy wojsk

BERLIN. (DNB). Jak donosi komunikat sił zbrojnych, z dnia 14 kwietnia, na północnym odcinku frontu wschodn. okrążono większą nieprzyjacielską grupę zbrojną i zniszczono ją. Zarówno tutaj jak przy innych walkach lokalnych nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Prócz tego wzięto według dotychczasowych meldunków 400 jeńców, wiele dział, 60 karabinów maszynowych 70 pistoletów automatycznych oraz liczny inny sprzęt wojenny.

BERLIN, (DNB). Według dotychczasowych zestawień stracili bolszewicy w czasie od 15 marca do 14 kwietnia 1942 r. 1142, a Anglicy 350 samolotów. W czasie od 1 stycznia do 18 kwietnia niemiecka obrona przeciwczołgowa i lotnictwo zniszczyło względnie zdobyło na froncie wschodnim 2451 czołgów bolszewickich.

# U wybrzeży Ameryki zatopiono 131.000 trb

## Zestrzelono 22 sowieckie samoloty. — Artyleria niemieckiej łodzi podwodnej ostrzelała elektrownię w Jaffie. — Wielkie nowe zwycięstwo łodzi podwodnych u północno-amerykańskich wybrzeży

Z Kwatery Głównej Führera, 19 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Skuteczne ataki powietrzne zostały skierowane przeciwko portowi wojennemu Sewastopol oraz urządzeniom portowym na wybrzeżu Kaukazu.

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego własne ataki uwieńczone były dalszymi sukcesami. W poszczególnych miejscach nieprzyjaciel kontynuował bezskutecznie swoje ataki i natarcia.

Silne eskadry samolotów bojowych oraz nurkujących atakowały w dzień i w nocy wojenne urządzenia wyspy Malta. W stoczniach państwowych La Valetty, w urządzeniach zaopatrzeniowych, składach materiałów pędnych oraz w składach torped i amunicji trafienia bombami wywołały liczne b. wysokie spustoszenia. Wyjątkowo skuteczne były ataki na lotniska Lucca, Halfar oraz Calafrana. Cały szereg samolotów zniszczono na ziemi lub uszkodzono.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy ważny wojenny port brytyjski Grimsby. W wielkich młynach oraz dokach powstały silne pożary oraz eksplozje.

Po ciężkich stratach, jakie poniosło lotnictwo brytyjskie, które, jak podano we wczorajszym komunikacie Niemieckich Sił Zbrojnych, podniosły się do 29 zestrzelonych samolotów, nieprzyjaciel ani w dzień, ani w nocy nad obszarem Niemiec nie pojawił się.

W czasie od 20 marca do 10 kwietnia lotnictwo brytyjskie straciło 273 samoloty, z tego 97 nad Morzem Śródziemnym oraz w Afryce Północnej. W tym samym czasie w walce przeciwko Wielkiej Brytanii stracono 66 własnych samolotów.

Z Kwatery Głównej Führera, 20 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

U wybrzeży Kaukazu niemieckie samoloty bojowe bombardowały skutecznie urządzenia portowe i zaopatrzeniowe. Przez celne trafienia bomb uszkodzono jeden wielki sowiecki statek-cysternę. Na południowym odcinku frontu wschodniego niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych bez własnych strat 22 nieprzyjacielskie samoloty.

Na środkowym i północnym odcinku załamały się po zaciętych walkach pojedyńcze miejscowe natarcia nieprzyjaciela. Podczas zwycięskich własnych ataków na północnym odcinku frontu zniszczone względnie zdobyte w jednym miejscu po kilkudniowych walkach 11 armat, jak również 50 miotaczy granatów i karabinów maszynowych. Silne eskadry lotnicze brały czynny udział w walkach lądowych i rozbiły sowieckie połączenia na zapleczu.

W Karelii niemieckie i fińskie oddziały zadały nieprzyjacielowi podczas kilkudniowych walk odpierających ciężkie straty.

Na Morzu Lodowatym łodzie podwodne przy współudziale lotnictwa zatopiły z jednej karawany dwa nieprzyjacielskie statki o pojemności 12.000 trb., wśród nich jeden statek-cysternę. Trzy dalsze większe statki zostały uszkodzone. Trafiono również w towarzyszące statki wojenne.

W Północnej Afryce załamał się atak angielskich sił wywiadowczych na froncie Cyrenaiki.

Na Morzu Śródziemnym niemiecka łódź podwodna storpedowała przy molo Bejrutu parowiec. Druga łódź podwodna zaatakowała elektrownię w Jaffie, ostrzelała z artylerii i uszkodziła ją ciężko. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły z brytyjskiej karawany dostaw u północno-afrykańskich wybrzeży 3 dalsze żaglowce transportowe.

Lotnictwo kontynuowało w dalszym ciągu swoje wielkie naloty na wojskowe urządzenia na wyspie Malta. Celne trafienia bomb ciężkiego kalibru spowodowały uszkodzenia w urządzeniach zaopatrzeniowych. Pożary, eksplozje i dalsze ciężkie szkody powstały w urządzeniach lotniskowych na wyspie.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły u wschodnich wybrzeży Ameryki i na Morzu Karaibskim 18 nieprzyjacielskich statków o pojemności 131.000 trb. Jedna łódź podwodna ostrzeliwała zbiornik płynnego paliwa w Burrenbay na wyspie Curaco i zapaliła go.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami i ostrzelały bronią pokładową w dniu wczorajszym urządzenia fabryczne i obiekty morskie u południowych wybrzeży Anglii.

Kapitan Ihlefeldt osiągnął na froncie wschodnim swoje 85, 86, 87 i 88 zwycięstwo powietrzne.

Podczas zwycięstw niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży Ameryki odznaczyła się szczególnie łódź podwodna pod dowództwem kapitana-porucznika Mützelburg'a.

# Odnowienie wierności i wiary

## Przemówienie ministra Rzeszy dr. Goebbels'a z okazji rocznicy urodzin Wodza Niemiec

BERLIN, (DNB). Minister Rzeszy dr. Goebbels wygłosił w przeddzień rocznicy urodzin Wodza Niemiec na akademii NSDAP w berlińskiej Filharmonii następujące przemówienie:

Moi niemieccy rodacy i rodaczki!

W tych dniach wyświetlany jest w kinach Rzeszy film pod tytułem „Wielki Król", którego treścią są ciężkie próby i historyczne doświadczenia, na jakie był wystawiony Fryderyk II w krytycznym okresie siedmioletniej wojny, zanim wojska jego odniosły ostateczne zwycięstwo nad wrogami. W filmie podjęto próbę ściągnięcia na ziemię z kamiennego piedestału pomnika jedynej w swoim rodzaju postaci wielkiego króla pruskiego, jaką trudno znaleźć w historii oraz usunięcia z niej anegdotycznych dodatków, i pokazania jej tak, gdy patrzymy na nią z historycznego punktu widzenia, sądzimy, że prawdopodobnie żyła i działała.

Mniejszą wagę przykłada się w tym filmie do opisu tradycyjnych cech historycznego bytu, a raczej do przedstawienia ludzkich i osobistych cech jedynego genialnego męża stanu i wojskowego, który wydaje nam się, choć brzmi to tak nieprawdopodobnie, jeszcze większym i podbijającym serca w swoich klęskach niż w swoich zwycięstwach.

Wielki król pruski nie występuje w filmie jako władca, załatwiający się w sposób bardzo łatwy z wszystkimi trudnościami i przeciwnościami wydarzeń wojennych, jak to mu często imputowano w naiwnych popularnych opowiadaniach, występuje tu przed naszymi oczami i współczującymi sercami jako zmagający się tytan, który przez siedem lat musiał przechodzić piekło bólu i męki cielesnej oraz duchowej, najgłębszych ludzkich rozczarowań i największych doświadczeń rzeczowych; wreszcie w dniu, kiedy Berlin chciał z entuzjazmem witać swego zwycięskiego króla, siedzi osamotniony i opuszczony w kaplicy zamkowej w Charlotenburgu, prawie bezzębny, gnębiony podagrą ludzki rozbitek, i słucha ze łzami w oczach wspaniałej melodii Te Deum Graun'a, wstrząśnięty po męce i obawach odprężeniem, za którym tak długo tęsknił i którego się prawie nie spodziewał.

Jest zrozumiałym, że takie przedstawienie życia i zmagań największego prusko-niemieckiego króla, historycznie prawdopodobniejsze i mające dlatego dla naszych czasów właściwsze znaczenie wychowawcze, było przedsięwzięciem ryzykownym. Jest niezmiernie wygodne wyobrażać sobie historyczne osobistości i wypadki zgodnie z gustem naiwnej mieszczańskiej przeciętności. Nie łatwiejszego, jak wyobrazić sobie, że wielkie zwycięstwa w historii są wynikiem nieustannej wojskowej i politycznej przewagi i wiecznie sprzyjającego szczęścia na polu walk i że zagrażające niebezpieczeństwo lub przypadkowe zagrożenie sukcesu oznacza zmniejszenie historycznej sławy działających osobistości.

Film ujmuje i podaje historię z innych punktów widzenia. Tylko przedstawienie ludzkich cech w tworzącym geniuszu może uwypuklić jego nadludzkie pierwiastki. W filmie wielkość historycznego zjawiska nie wyrasta sama z siebie, a raczej pod przemożnym działaniem losu, ciążącego na niej. Cierpienie cielesne, duchowe zgrzyty i pokusy serca służą jedynie do plastyczniejszego uwydatnienia istoty wielkiego człowieka oraz ostrzejszego narysowania jego konturów.

Z filmu wynika, że Fryderyk II został nazwany wielkim i także jedynym dlatego, iż nieustannie, i to właśnie pod ciosami oszałamiających uderzeń, z których powodu niekiedy znajdował się tuż nad brzegiem przepaści, znalazł tyle siły, by dać wspaniały przykład wytrwałości w nieszczęściu swojemu narodowi, swoim żołnierzom, wątpiącym generałom, chwiejnym ministrom, konspirującym krewnym i marzącym o karierze urzędnikom; przez swoją siłę odniósł zwycięstwo nad chwiejnością i klęskami.

Jest dowodem zdrowego instynktu niemieckiego narodu w sprawach politycznych i historycznych, że film, który bez skrupułów i bez kompromisów dopuszcza do głosu bez osłonek prawdę historyczną także w sprawach nieprzyjemnych, uznany został za historyczną reminiscencję nie tylko przez t. zw. sfery

(Dokończenie na str. 2)

# Odnowienie wierności i wiary

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wykształcenie, lecz, wbrew oczekiwaniom, także przez szerokie masy spontanicznie został zrozumiany jako aktualna pobudka; takim sensacyjnym powodzeniem nie cieszył się chyba jeszcze żaden film niemiecki.

Niema nikogo, kogo by dogłębnie nie wzruszyło to przedstawienie. Tak, zgodnie z chwilą obecną, wynikającą ze słów, wypowiedzianych przez króla, z kryzysów wewnętrznych, przez niego razem z narodem w walkach i cierpieniu przeżywanych, jest niekiedy tak frapujące, że twórcy tego filmu byli zmuszeni zwrócić na to uwagę w sposób odpowiedni, a mianowicie, że film zamierzano wykonać nie na krótko przed świętami Bożego Narodzenia dla określonych celów wychowawczych, lecz już wczesnym latem 1940 bez związku z zadaniami i obowiązkami naszych czasów. Aktualne znaczenie sentencji i analogia niektórych przedstawionych tutaj wydarzeń nie sprowadza się zatem do świadomej propagandy, lecz jej przyczyny należy szukać w głębi praw historycznych.

I tak jest rzeczywiście. Każde stulecie ma swoje historyczne znaczenie. Nie powtarzają się one, przeciwnie, przeżywają się ze swoim czasem, tak że potomkowie bardzo często dla politycznych zagadnień minionej epoki nic innego jak tylko ich historyczne zrozumienie mogą się zdobyć. Wartością trwającą jest założenie, na podstawie którego tworzy się historię, jest styl i formy wyrażania, którymi państwowy i militarny geniusz zwykł się posługiwać, są opory, które jego daleko poza czas wybiegającemu działaniu przeciwstawiają się, a przede wszystkim nadludzkie siły, z którymi się pora. Fryderyk może być przykładem dla naszych czasów, jeżeli pobił Austriaków. Jego bodziec dla żyjącej dziś generacji leży w wartości jego osobowości, w porywającej sile jego historycznego geniuszu, w wieżze góry, którą obejmowała jego historyczna działalność, w jego nieugiętości w nieszczęściu, w bezwzględności, z jaką służył swemu sekularnemu zadaniu i w heroicznej samotności, w której ciążących cieniach dźwigał swój los. Odeń pochodzi słowo, że kto chce świat kształtować, nie może używać rozkoszy życia.

Takie czasy, które wołają o to aby je ukształtować i zabraniają aby je używać, przeżywamy obecnie.

DOWÓDZTWO DECYDUJE.

Jak bodaj nigdy przed tym w naszej historii los naszego narodu skupił się w rękach jednej generacji. Jej wola życiowa i dążenie do zachowania muszą rozstrzygnąć, czy stoimy na początku nowego, dotąd nieznanego historycznego rozwoju naszej narodowej historii, czy też z zamknięciem starej również, i w ogóle, historię naszego narodu zamkniemy. Takie periody wzwyż i wzniż w życiu narodów wywierają na każdego po męsku odczuwającego i bohatersko odczuwającego człowieka pewien spokojny urok. Widzi on w niebezpieczeństwach i obciążeniach czasu tylko próby, które dzięki swemu dramatycznemu napięciu zwykły postępować naprzód i w których walcząca generacja musi się wypróbować, jeżeli inaczej nie chce być ważona na wadze losu i uznania za mało wartościową. Droga do zwycięstwa prowadzi zawsze przez niziny ryzyka i historyczne próby. W wojnie musi naród przetrzymać wiele przypadkowości; musi być uzbrojony przeciwko różnym wybrykom kapryśnego szczęścia, które swoich ulubieńców twardo i bezlitośnie doświadczać zwykło, aż ostatecznie wije mu wawrzyn wokół skroni.

Należy pozazdrościć generacji, której w tak niebezpiecznych czasach błogosławieństwo wielkiej osobistości przypadnie w udziale. W czasie przebiegu tej wojny nie trudzono się wiele po tej i tamtej stronie wnioskowaniem z najrozmaitszych przyczyn o szansach zwycięstwa. Widziano je w rozmiarach gospodarczego i materialnego potencjału, większej liczbie mieszkańców, szczęśliwszym położeniu geograficznym, pochwały godnym bohaterstwie żołnierzy, albo w twardości moralnej cywilnego życia. Przeciwstawiano system systemowi i poglądy poglądom, by stąd wysnuwać dogodniejsze wnioski na zwycięstwo. Zdaje się nam, że w tym wypadku, tak jak zawsze w historii, zwycięstwo przypadnie temu w udziale, kto posiada górujące dowództwo. Dowództwo decyduje. A jeśli dowództwo to ma jeszcze do tego lepsze szanse materialne, wówczas żadna moc świata nie zdoła wyrwać mu zwycięstwa.

Stoimy u końca zimy, której podobnej pod względem ostrości, długości i wytrzymałości trudno znaleść w pamięci ludzkiej. Zima ta wystawiła dowództwo, front i ojczyznę na próby, których wielkość i rozmiary uświadamiamy sobie dopiero dzisiaj, gdyśmy te próby pokonali. Będzie to rzeczą późniejszych historyków umieścić je jako najwięcej wzruszający rozdział tych gigantycznych zmagań się w ramach sprawozdań z naszej wojny. Nie ma nikogo między nami, kto by nie podziwiał legendarnej prawie siły i wykazanego przy tym bohaterstwa niemieckich żołnierzy. Jeśliśmy jako naród złożyli gdziekolwiek dowód, że nie z roszczeń tylko należy się nam i naszym sprzymierzeńcom w przyszłości rola kierownicza na naszym kontynencie i że raczej przypada ona nam wedle pełnych praw historycznych, to właśnie tutaj. Naród niemiecki złożył tej zimy swój egzamin dojrzałości. Naród, który zdaje takie egzaminy, powołany jest do zwycięstwa.

OCZY WSZYSTKICH ZWRACAJĄ SIĘ NA WODZA NIEMIEC.

Jak często w czasie tych ciężkich tygodni i miesięcy zwracał naród niemiecki w duchu swój wzrok na Wodza Niemiec. Nigdy cały kraj nie był z nim tak związany węzłami wdzięczności, jak w tym ciężkim czasie, który nikogo z nas nie oszczędził. Wszędzie odczuwano to, że trzeba nań choćby tylko na portrecie spojrzeć, ażeby już nawet z jego spojrzenia zaczerpnąć sił do pokonania ciężkich zadań, jakie każdy dzień przynosił z sobą dla każdego człowieka. Jakżeż czuliśmy się wszyscy właśnie w tych miesiącach zobowiązani wobec niego. Jakżeż każde słowo, z którym zwracał się on do narodu, oznaczało rozkaz dla mężczyzny i kobiety i dziecka, dla żołnierza, robotnika i włościanina. Wszyscy byliśmy przy nim nawet bez wielu słów i bez wszelkiego wezwania. Cały naród nic nie mówiąc przeżywał ponure uczucie, że w czasie dni i tygodni, kiedy zajmowaliśmy się naszymi małymi i dużymi troskami powszednimi, on staczał gigantyczną bitwę o front wschodni, że on aż do późnych nocy planując, ważąc i rozważając znajdował się w swej Kwaterze Głównej na posterunku i stąd płynęły na front aż do jego najdalszych części strumienie tej woli, która wypełniała zacięcie walczące w polu pułki aż do ostatniego żołnierza.

Nigdzie nie odczuwa się silniej mocy osobistości jak na froncie. Żołnierz musi mieć poczucie, że nim dowodzą, ponieważ w innym wypadku nie może on zrozumieć powtarzającego się codziennie narażania swego życia. A kiedyż miałby on większe prawo do tego, aniżeli właśnie w godzinach, kiedy i bez stale odnawianego rozkazu musi stanąć na wysokości zadania, kiedy musi czuć, że życie narodu stoi wyżej aniżeli życie własne, ażeby czynić tylko to, co nakazuje mu poczucie obowiązku i sumienie.

Tu ukazuje się wartość wielkiej i porywającej za sobą osobistości, najwyższe, jak mówi Goethe, szczęście tych dzieci ziemi. W poczuciu, że znajduje się ponad wszystkim, wszystko wie i wszystko uwzględnia, cierpienia i ból swego narodu także i bez codziennego wypowiadania się współodczuwa, czuje każdą poszczególną stratę, jaka spotyka żonę, matkę, czy to opuszczoną gromadę dzieci, a jednak zdobywa się na siłę żądania tej ofiary dla większego narodowego życia swojej Ojczyzny. W tym poczuciu łatwiej znieść ten czas z wszystkimi jego ofiarami i ciężarami.

ODWAGA WZIĘCIA NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Nie ma nic cięższego, aniżeli wziąć wyłącznie na siebie odpowiedzialność za przyszłość wielkiego narodu. Wymaga to nie tylko odwagi, gotowości do wszelkiego ryzyka, dzielności duszy i stałości serca, to wymaga przede wszystkim także i rezygnacji. A w rezygnacji wyrasta historyczna osobistość ponad rzeczy i ludzi do owych wyżyn samotności, na których jedynie służba pewnej sprawie dla niej samej staje się codziennym nakazem.

Tak właśnie naród niemiecki miał tej zimy Wodza Niemiec stale w duchu przed oczami: otoczony przez swoich współpracowników, polityków i generałów, osłoniony miłością niezliczonych milionów ludzi, a przecież ostatecznie zdany na siebie samego, niosąc jedynie sam na swych barkach ciężki ciężar odpowiedzialności i walcząc o los i życie swego narodu. Jak by wysoko ktoś z nas wspiął się, jak wielkie niósłby ten czy ów brzemię, toć zawsze wszyscy mamy przecież kogoś nad sobą, na kogo możemy się powołać, kogo możemy usłuchać, ponieważ on dowodzi i rozkazuje. On jest tym, który zdejmuje nam największe ciężary, gdy zaczynają nam zbyt ciążyć, który nas w godzinach słabości, zwątpienia i zniszczenia dźwiga znowu na duchu, który napełnia nas nową siłą, przypomina nam wielkie nauki naszej epoki i naszego światopoglądu i przez to na nowo nam je ożywia. Obojętnie czy udziałem naszym jest większe szczęście działania w jego bezpośrednim otoczeniu, albo czy możemy pracować wprost pod jego okiem, czy też powołani jesteśmy tylko do tego, by jako nieznani żołnierze, robotnicy czy włościanie walcząc i tworząc uczestniczyć w jego dziele, albo też móc do dzieła tego przyłożyć swe ręce. — Wszyscy czujemy nad sobą siłę, która nas wpiera i podtrzymuje, wszyscy czujemy się otoczeni ochroną i opieką człowieka, który kroczy naprzód, wskazując tory naszemu stuleciu. Trzeba nam tylko iść za nim. Stoi on sam naprzeciwko swego własnego i naszego losu, aby zwycięsko zakończyć tę walkę tytanów, która została nam narzucona, w obronie życia naszego narodu.

Jeśli dzisiaj w wigilię jego 53 urodzin zgromadzimy przy głośnikach cały naród, to stanowi to coś innego i coś o wiele większego aniżeli uroczysta ceremonia. W ten sposób ma się tylko stwierdzić, co wszyscy Niemcy myślą i czują, i to dzisiaj głębiej i w sposób więcej obowiązujący aniżeli kiedykolwiek dawniej. Jest to w pewnej mierze odnowienie wierności i wiary, która znalazła swe potwierdzenie miliony razy w czynach i świadczeniach, przez niezliczone ofiary, przez ofiarę krwi i życia i tysiąckrotną gorzką śmierć, tak że nie wymaga ona więcej słów.

OBY WSZECHMOCNY ZACHOWAŁ NAM WODZA.

Jeśli kiedykolwiek naród niemiecki czuł się zjednoczony w myślach i w woli, to w tej, by jemu służyć i wypełniać jego rozkazy. Tym razem mają dźwięki bohaterskiej muzyki tytanów, dźwięki, które wytrysnęły dawniej z faustowskiego serca niemieckiego, wznieść to wyznanie na poważne i odświętne wyżyny. Kiedy w końcu naszej uroczystości głosy ludzi i instrumentów zespolą się w wielkim końcowym akordzie dziewiątej symfonii, kiedy zabrzmi wspaniały chorał radości, a uczucie wielkości i doniosłości tej chwili dotrze aż do ostatniej chaty niemieckiej, kiedy jego hymny zabrzmią po wszystkich przestrzeniach i krajach, gdzie straż dzierżą niemieckie pułki, wówczas szczelejmy wszyscy, czy to mężczyzna czy kobieta, czy to dziecko czy żołnierz, czy wieśniak, czy robotnik, czy też urzędnik, uświadomić sobie powagę chwili, a w niej odczujmy też szczęście, że mamy zaszczyt być świadkami i współtwórcami tej największej historycznej epoki naszego narodu.

Czy nazwiemy tę wieczną siłę, która nami rządzi, Wszechmocnym, czy Bogiem, czy Przeznaczeniem, czy Dobrym Ojcem, który, jak głosi końcowy chór dziewiątej symfonii, musi przebywać ponad namiotem gwieździstym: Prośmy tego Wszechpotężnego, by zachował nam Wodza Niemiec, by użyczył mu mocy i błogosławieństwa, by dzieło jego spotęgował i pomnożył, by nas utwierdził w wierze, dodał nam stanowczości serca i mocy ducha, a narodowi naszemu po walce i ofierze dał zwycięstwo i przez to spełnił czas, który my rozpoczęliśmy.

Nie ma większego szczęścia na ziemi jak służenie geniuszowi swego narodu i jego dziełu. Korzystajmy codziennie z tego szczęścia. Ciężar naszej epoki stanowi również jej wielkość. Nie chcielibyśmy zamienić jej na żadną inną.

*NASZ HITLER*

*Z wdzięcznością i zapewnieniem wierności przesyłamy Wodzowi Niemiec nasze życzenia. Jakby nierozerwalnymi węzłami czuje się w tej godzinie opasany front i ojczyzna; Niemcy na całym świecie łączą się w gorącym życzeniu, które każdym razem w wigilię jego urodzin wyrażamy słowami:*

*Niech nam pozostanie tym, czym był on i jest dla nas: naszym Hitlerem!*

# Krótkie wiadomości

TOKIO. Oficerowie i żołnierze, którzy brali udział w nadzwyczaj skutecznych operacjach marynarki na Oceanie Indyjskim przeciwko zdruzgotanym siłom angielskim, opowiadają o walkach interesujące szczegóły. Sprawozdanie mówi, że rozkaz dzienny w tym pamiętnym dniu brzmiał: „Otoczenie i zniszczenie nieprzyjacielskiej flotylli okrętów wojennych i handlowych na wysokości Kalkuty i Madrasu przy współdziałaniu z siłami morskimi atakującymi wyspę Cejlon".

×

Pani Eleonora Roosevelt zamierza stworzyć sobie „własną platformę" i wystawić swoją kandydaturę do kongresu. W tym celu opuściła już swoje mieszkanie w Białym Domu i wynajęła mieszkanie w Nowym Jorku w 14 okręgu wyborczym.

×

„New York Daily News" donosi z Los Angelos, że rozeszła się tam wersja, jakoby gen. Mac Arthur porzucił swoje wojsko. „Demokratycznemu" zwierzchnictwu było tego za wiele. Dwie osoby natychmiast zaaresztowano pod zarzutem usiłowanego zniesławienia osoby generała.

×

W czasie ataku bombowego na Murmańsk bolszewicki okręt o pojemności 10.000 ton otrzymał cios 500 kilową bombą w sam środek pokładu. W przeciągu kilkunastu minut okręt stanął w płomieniach. Należy się liczyć ze zniszczeniem okrętu. W odważnych lotach nurkowych myśliwce niemieckie zaatakowały wewnątrz portu murmańskiego dalsze okręty handlowe i trafiły 2 statki o pojemności 3000 ton. Późniejsze loty wywiadowcze wykazały, że stanęły one w płomieniach.

# Znowu ciężkie zarzuty

## obarczają ambasadę sowiecką

ANKARA. W procesie o zamach na ambasadora von Pappen'a świadkowie złożyli dalsze ważne zeznania dotyczące oskarżonych Pawłowa i Korniłowa. Pewien sprzedawca tytoniu oświadczył, że widział kilka razy oskarżonego Pawłowa wraz z oskarżonym Turkiem Abdurrahmanem.

Prokurator powołał się na protokół policyjny, z którego wynika, że Pawłowa widziano często w czasie jego przejażdżek w Istanbule w samochodzie, oznaczonym numerem, należącym do ambasady sowieckiej. Pewna kobieta turecka i szofer taksówki zeznali zgodnie jako świadkowie, że bezpośrednio przed wybuchem zauważono w pobliżu czerwony samochód, opatrzony numerem dyplomatycznym 320, należący zatem do ambasady sowieckiej. W aucie tym szofer taksówki widział krótko przed zamachem oskarżonego Korniłowa.

Z przebiegu procesu w Ankarze, a przede wszystkim z nadesłanych dzisiaj informacyj rodzi się w berlińskich sferach polityczynch wrażenie, że łańcuch dowodowy zamyka się i że nawet matackie metody sowieckich oskarżonych nie potrafią przeszkodzić niezbitemu dowodowi ich winy i winy ich moskiewskich popleczników.

# Własność niemiecka w USA

## pod przymusowym zarządem

BERLIN. (DNB). Rząd północno-amerykański mianował specjalnego urzędnika, do przedsiębiorstw, w którym udziały posiadają Niemcy. Przejmie on pod swój zarząd względnie nakaże zamknięcie tych przedsiębiorstw. Podczas gdy przed dłuższym już czasem majątki niemieckie zostały zablokowane, nowe zarządzenie Roosevelta otwiera nowe możliwości do dalszej grabieży własności niemieckiej. Również z innych państw amerykańskich nadchodzą wiadomości o zarekwirowaniu niemieckich wartości majątkowych. Rząd Rzeszy poczuł się zmuszonym, rozporządzenie o postępowanie wobec nieprzyjacielskiej własności z dnia 15 stycznia 1940 roku rozszerzyć na Stany Zjednoczone i jej posiadłości.

W przyszłości i w Niemczech dla przedsiębiorstw i własności, które należą do obywateli amerykańskich albo pozostają pod ich wpływem, mianowani zostaną państwowi zarządcy. Nowe rozporządzenie rozciąga się na Stany Zjednoczone (Unia) z Alską, terytorium nad kanałem Panamskim, Portoriko, Wyspy Dziewicze, wyspy Tutuila i Filipiny.

# Polityka Brazylii i Chile

BERLIN. (DNB). „Berliner Börsen-Zeitung" podkreśla znaczenie niedawno przeprowadzonych wyborów do parlamentu w Argentynie i wyborów prezydenta w Chile. Podobnie jak Argentyna uprawia w pierwszej linii politykę czysto argentyńską, — zaznacza gazeta — tak też program nowego prezydenta chilijskiego głosi przede wszystkim popieranie interesów Chile bez szkody dla związku z ogólno-amerykańskimi interesami. Następnie „Börsen-Zeitung" podkreśla, że dotychczasowy przebieg wojny wykazał, iż państwa Ameryki Łacińskiej wcale nie są tak całkowicie jednostronnie skazane na dobrą czy złą wolę Stanów Zjednoczonych. Ogromna strata Anglo-Amerykanów w tonażu okrętowym i w zakresie ważnych ze stanowiska wojennego surowców na Pacyfiku wzmocniła raczej pozycję krajów południowo-amerykańskich jako dostawców. Amerykanie, pisze dalej gazeta, są dzisiaj w takiej mierze uzależnieni od dostaw z Ameryki Łacińskiej, że ich pogróżki o całkowitym bojkocie handlowym straciły już swą siłę, a wolność ruchów Południowej Ameryki na polu polityki zagranicznej i w dziedzinie gospodarczej nie może być już tak krępowana jak to było jeszcze podczas konferencji w Rio. W końcu gazeta pisze, że podczas gdy te kraje południowo-amerykańskie, które ślepo poddały się pogróżkom i przynętom Północnej Ameryki w Rio, odczuwają już szkodliwe skutki tego podporządkowania swoich interesów sprawom Stanów Zjednoczonych, Argentyna i Chile widzą, że ich interesy są respektowane ze strony mocarstw paktu trzech i że mogą one całkowicie uprawiać swoją samodzielną politykę i zachować bez szkody, skutecznie swoją neutralność.

# Podżegacz wojenny

BANGHOK. Indian National Council w Bangkoku zaatakował silnie w oświadczeniu podanym przez radio politykę mieszania się Ameryki w sprawy Indyj i komentarze prasy amerykańskiej na temat Indyj. Roosevelt odgrywa znowu rolę podżegacza wojennego i wtrąciwszy już wiele innych narodów do wojny, chce podburzyć obecnie również naród hinduski, by go poświęcić anglo-amerykańskim interesom. „Jeśli Stany Zjednoczone uważają Japonię za swego wroga, to dlaczego same nie walczą z Japonią"? — tak głosi wspomniane oświadczenie. „Roosevelt stale mówił o swojej silnej flocie na Pacyfiku. Dlaczegóż nie wyprowadza tej floty do ataku na Japonię? Zamiast tego, Roosevelt zachowuje spokój i każe tylko innym walczyć i krwawić się w swojej obronie. Obecnie mają akuratnie Indie, kraj wskutek wyzysku brytyjskiego zubożały, kraj, który od zdobycia go przez Anglię nie zaznał żadnej wolności, walczyć w obronie Ameryki w imię tak zwanej demokracji i wolności". Indie mają jednego tylko wroga, stwierdza w końcu oświadczenie, — Anglię, a wszyscy inni nieprzyjaciele poza granicami Indyj istnieją jedynie w wyobraźni anglo-amerykańskiej.

## Zatopiono już 88 amerykańskich statków-cystern

BERLIN. Straty nieprzyjacielskie w statkach cysternach wzrosły od pierwszego wystąpienia niemieckich łodzi podwodnych na wodach amerykańskich przez podaną w komunikacie specjalnym z wtorku. Cyfrę zatopionego tonażu do 88 statków-cystern o 713.810 trb. Oznacza to dla przeciwnika stratę okrągło 1070000 ton benzyny. Cyfra ta odpowiada trzykrotnej rocznej dobyczy nafty w Niemczech w roku 1937.

# Plan budżetowy Wooda wywołał niezadowolenie

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi „Aftonbladet" z Londynu, plan budżetowy sir Kingsleya Wood'a wywołał głębokie rozczarowania w gazecie „Daily Herald". Gazeta ta spodziewała się budżetu, który by za jednym zamachem sprowadził gospodarczą, a przez to i społeczną równość. „Daily Express" sądzi, że przez zarządzenia budżetowe jednym pociągnięciem pióra zniszczono cały przemysł luksusowy Anglii. Grozi to zmniejszeniem się wpływów podatkowych.

BANGHOK. Strata pól naftowych w Indiach Holenderskich i w Burmie, jak również zatopienie statków cystern wywołały w Indiach wielki brak benzyny. Radio Indyjskie zawiadomiło, że racje benzyny zostaną znowu zmniejszone. Dotychczasowy przydział benzyny zostanie zniżony do jednej trzeciej.

## Guma z nad Amazonki

### ma zastąpić dostawy z południowo-wschodniej Azji

BUEONOS AIRES. Głównym tematem obrad z brazylijskim ministrem finansów w Waszyngtonie jest podniesienie produkcji gumy na obszarach nad Amazonką. Dotąd otrzymywały Stany Zjednoczone rocznie 15.000 ton brazylijskiej gumy. Według obliczeń zwiększona produkcja gumy na tych obszarach może wynosić od 30.000 do 70.000 ton rocznie. Projektowane zapotrzebowanie w Stanach Zjednoczonych wynosiło jednak na pierwsze półrocze 1941 roku — 800.000 ton. Czy w Brazylii będzie można podnieść produkcję gumy zależeć będzie od udostępnienia obszarów nad Amazonką oraz dostarczenia sił roboczych do niezdrowego kraju.

## Afera szpiegowska w Szwecji

SZTOKHOLM. (DNB). W Sztokholmie aresztowano czterech zagranicznych obywateli pod zarzutem szpiegostwa i tajnego dostarczania wiadomości obcemu mocarstwu. Działalność szpiegowska zwrócona była częściowo przeciwko Szwecji. Proces odbędzie się w wydziale dla spraw szpiegowskich sądu sztokholmskiego. Jednym z aresztowanych jest dr. Wladimil Vanek, szef sztokholmskiej firmy filmowej „Somla Filma, B. Folkfilm". Towarzystwo „Folkfilm" nakręcało między innymi filmy kulturalne na prowincji szwedzkiej. Drugi aresztowany nazywa się dr. Hudin i jest czeskim uchodźcą, trzeci nazywa się Walter Taub i jest synem byłego prezesa niemieckiej partii socjaldemokratycznej w Czechosłowacji. Był on dawniej reżyserem niemieckiego teatru w Pradze. Czwarty oskarżony jest byłym oficerem czeskosłowackim.

## Wyspa Bornholm oswobodzona od lodów

KOPENHAGA. Wyspa bałtycka Bornholm przeżyła w czasie ostatnich miesięcy sytuację, która przypomina położenie Grenlandii. Wyspa była całkowicie odcięta od świata zewnętrznego i otrzymywała jedynie okazyjną komunikację lotniczą z Kopenhagą. Obecnie przybył jednak pierwszy statek załadowany produktami żywnościowymi do portu bornholmskiego.

MADRYT. (DNB). Między Hiszpanią a Argentyną została zawarta umowa w sprawie obowiązku służby wojskowej przebywających w Hiszpanii Argentyńczyków. Według tej umowy wbrew dotychczasowym zwyczajom Argentyńczycy ci nie będą pociągani do służby w wojsku hiszpańskim.

×

W Sevilli zmarł kontradmirał floty hiszpańskiej, Noval de Colis. W pogrzebie wezmą udział, oprócz delegacji władz, przedstawiciele armii i marynarki.

# Australia strefą wojenną

BERLIN. Po nieco ciemnych jeszcze przed paru dniami oświadczeniach Roosevelta o kompetencjach Mac Arthura dopiero obecnie sytuacja się nieco rozjaśniła. Donoszą mianowicie, że została dokonana przez Roosevelta nominacja Mac Arthura z wszelkimi pełnomocnictwami na Pacyfiku. Uznał go premier Curtin, a również i królowa Wilhelmina wyraziła swoją zgodę na objęcie dowództwa nad garstką zbiegłych żołnierzy holenderskich.

W Waszyngtonie mówi się o pożałowania godnem nieporozumieniu na temat pełnomocnictw Mac Arthura, który od czterech tygodni bawi w Australii i nie otrzymał żadnych instrukcji.

Równocześnie ogłoszono dopiero teraz, że Australia wraz z całym terenem uznana została za strefę wojenną. Nabrały więc mocy prawa wojskowe i wojenne, a mieszkańcy mogą być powołani do czynnej służby wojskowej. Curtin skorzystał z okazji by przemówić na temat wysiłków wojennych Ameryki i dodał. „Hasłem teraz jest, zwycięstwo albo śmierć. Australia walczy o swoje istnienie".

W Australii przypominają sobie artykuł „Daily Mail" z 14 kwietnia, który zapytuje, czy obok Atlantyku ma być bronione także Morze Śródziemne i ocean Indyjski. Wysiłek spełnienia tych trzech zadań powoduje niebezpieczeństwo klęski na wszystkich trzech. Gdyby wojnę tę przegrano, trzeba się będzie wyrzec wszystkich oceanów i kontynentów. Wygrana wojny natomiast zwróci wszystko z powrotem.

Naród angielski nie liczy na żadną szansę w tej wojnie, bo nie są to wyścigi z zakładami, żąda natomiast zdrowej i na wielką skalę zakrojonej strategii, któraby choć w jednym miejscu opierała się na przewadze materiału i sił.

Uwagę „Daily Mail" zajmowało również zagadnienie jednolitości brytyjskiej strategii i polityki. Odpowiedź na nie oznacza dla Imperium zwycięstwo lub klęskę. I ten artykuł kończy się wyraźnym żądaniem zmiany strategii, ponieważ brytyjska żegluga handlowa i wojenna w ostatnich latach planowo się rozdrobniały.

# Oskarżenie Churchilla

### Szkody w dziełach sztuki w Lubece. Wstrząsające sprawozdania rzeczoznawcy

BERLIN. Jest już gotowe sprawozdanie pewnego niemieckiego rzeczoznawcy w sprawie skutków brytyjskiego bombardowania wewnętrznej części miasta Lubeki, pozwalające zorientować się w wielkich rozmiarach wyrządzonych szkód. W sprawozdaniu tym pisze się, że nastrojowemu wyglądowi starego miasta hanzeatyckiego z zielonymi miedzianymi dachami jego wież z potężnymi gotyckimi budowlami i starymi domami obywatelskimi zadano wskutek działania bomb zapalających ciężkie rany. Z biegiem lat może się uda wprawdzie odbudować główne zarysy tego obrazu, jednak wiele ulic, które wyróżniały się stylowym charakterem budownictwa miast średniowiecznych, zubożało o cały szereg pięknych starych domów.

STRATY W KOŚCIOŁACH.

Trzy czcigodne świątynie: katedra, kościół mariacki i kościół Św. Petryka ucierpiały niezależne od ciężkich szkód w budowlach, przede wszystkim od pożarów w owej nocy, które strawiły mniej lub więcej bogate skarby sztuki i historycznie ważne wyposażenia wnętrz.

W szczegółach najważniejsze straty przedstawiają się następująco: wiązania dachowe, hełmy wieżowe i wieżyczki wymienionych kościołów spaliły się, ich charakterystyczne okrycia miedziane zniszczone, chóry w katedrze i w kościele Mariackim po większej części zawaliły się, a bardzo cenne dzwony po części zostały zniszczone. Z urządzeń wewnętrznych w kościele Św. Petryka płomienie strawiły wszystko, w kościele Mariackim prawie wszystko, a w katedrze dużą część. Szczególną szkodę stanowi zniszczenie szeregu znacznych średniowiecznych ołtarzy, starych gotyckich stal kościelnych i czterech cennych całkowicie niezastąpionych średniowiecznych organów. Dalej zniszczeniu uległy liczne malowidła, obrazy, pomniki i t. d. Cztery inne kościoły, w tej liczbie kościół Św. Jakuba, Św. Katarzyny i Świętego Ducha, z należącym do niego szpitalem, ocalały.

# WOJNA W AZJI

## Nieudane bombardowanie japońskich miast

TOKIO. 18.4. Domei donosi z Osaka: Kwatera główna centralnego odcinka obrony wydała o godzinie 15 następujący komunikat: „O godz. 14.30 dwa nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały Nagoya. Zrzucono bomby. Wyrządzona szkoda jest nieznaczna. Jeden nieprzyjacielski samolot zaatakował Kobe o koło godz. 14.30. Zrzucone bomby zapalające nie wyrządziły żadnych poważniejszych szkód.

## Tokio spokojne w czasie nalotu

TOKIO. 18.4. W czasie dzisiejszego ataku powietrznego na Tokio nie zrzucono na terenem miasta wcale bomb. Zdaje się że i gdzie indziej nie wyrządzono żadnych szkód.

Sądząc widocznie, że chodzi o próbny alarm, setki tysięcy ludzi znajdowało się w godzinach południowych na ulicach, chociaż ostrzeżenie nastąpiło godzinę przed tym. Lecz również gdy rozpoczął się ogień artylerii przeciwlotniczej, cała ludność pozostała całkowicie spokojna. Uczucie powszechnego bezpieczeństwa wzmogła się jeszcze gdy na niebie ukazały się liczne japońskie eskadry myśliwskie. Urzędowe obwieszczenie wskazuje wyraźnie na to, że rodzina cesarska jest zdrowa. Atak lotniczy miał na celu w mniejszym stopniu ludność stolicy japońskiej, bardzej zaś obliczony był na echo wśród Japończyków w innych częściach państwa. Działalność cywilnej obrony przeciwlotniczej była bez zarzutu.

Że Tokio, mimo stosunkowo dużej liczby zestrzelonych przeciwników, których pochodzenia dotychczas nie stwierdzono, nie groziło żadne poważne niebezpieczeństwo, wynika już choćby z tego, że komunikacja w mieście nie uległa żadnej przerwie.

## Amerykanie zdezertowali z Corregidoru przez cieśninę morską

TOKIO. Japończycy dostrzegli i wydobyli wołających o pomoc sierżanta i podoficera wojsk amerykańskich, którzy znaleźli się na sterczącym z morza rozbitym statku w porcie wojennym Mariveles (Bataan). Chodzi tu o dwóch dezerterów, którzy poprzedniej nocy uciekli z wyspy Corregidor, i przecinając pięć kilometrów szeroką, pełną żarłaczy ludojadów cieśninę ustanowili przez 10 godzin swojego pływania bez wątpienia nowy światowy rekord ucieczki.

Dezerterzy zeznają, że na Corregidor znajduje się okrągło 13.000 amerykańskich żołnierzy, którzy cierpią już wskutek silnego braku żywności i wody.

# KANAŁ PANAMSKI

Pojawienie się niemieckich łodzi podwodnych na Morzu Karaibskim wywołało poruszenie w Stanach Zjednoczonych także dlatego, że Morze Karaibskie uważa się za zewnętrzną strefę zabezpieczającą kanał Panamski. Zewnętrzny pierścień zabezpieczeń od strony Oceanu Atlantyckiego tworzą wyspy Bahama i Małe Antyle *); wewnętrzną zaś linię obronną tworzą Jamaika i Curacao-Araba (u brzegów Wenezueli). Od strony Oceanu Spokojnego biegnie linia zewnętrznego zabezpieczenia od zatoki Fouseca w Houdrasie (Ameryka Środkowa) do wysp Galapagos u wybrzeży Ekwadoru.

Kanał Panamski ma decydujące znaczenie dla umożliwienia ruchów flocie Stanów Zjednoczonych. I tak flota Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym potrzebuje na przebycie drogi do wybrzeży atlantyckich Stanów przez kanał Panamski trzy tygodnie, a jadąc naokoło Przylądka Horn w Południowej Ameryce potrzebuje na odbycie tej drogi trzy miesiące. Ten wojskowy punkt widzenia był decydujący przy budowie ganału Panamskiego. Stany Zjednoczone spowodowały w 1903 ogłoszenie pod ich protektoratem niezależności prowincji Panama, należącej przed tym do Kolumbii, odkupiły od nowo powstałego państwa prawa suwerenne w strefie kanału, i rozbudowały kanał w latach 1906—1914. W czasach pokojowych w strefie kanału była załoga, składająca się z 15.000 ludzi. Wyjścia i główne punkty kanału są obwarowane silnymi umocnieniami.

Szerokość kanału wynosi 92 mtr, głębokość 12,5 mtr. Z miejscowości Christobal nad zatoką Limon na północnym wschodzie biegnie kanał w kierunku południowo-wschodnim do Balbao; długość wynosi 82 klm. (kanał Sueski 167 km.). W odległości 11 km. od Christobal znajdują się w Gatun śluzy, w których podnosi się okręty na wysokość 26 mtr., by znalazły się na wysokości poziomu jeziora Gatun, zajmującego 425 klm. kwadr., które powstało przez dział wód między obu oceanami (wysokość 80 mtr.) i łączy się przy pomocy podwójnych śluz z leżącym niżej jeziorem Miratores, które także powstało przez zatamowanie rzeki, wreszcie przez dalsze śluzy wchodzą statki do poziomu wody Oceanu Spokojnego. Przejazd przez kanał trwa 8—12 godzin, codziennie może przejechać śluzy najwyżej 45 okrętów.

System śluz oraz wały sztucznego jeziora Gatun to słabe strony kanału pod względem wojskowym. W razie ich zniszczenia spłynęła by woda w ciągu kilku godzin, a ponowne gromadzenie potrzebnej masy wód trwało by całe miesiące. Można więc zrozumieć zdenerwowanie w Waszyngtonie z powodu pojawienia się nieprzyjacielskich sił zbrojnych wewnątrz pierścienia zabezpieczającego kanał Panamski. Dowodzi ono, że to niezbędne narzędzie imperializmu amerykańskiego nie jest, jak to było podczas pierwszej wojny światowej, poza obrębem działań wojennych.

*) Antyle lub Indie Zachodnie — wielki archipelag Ameryki Środkowej między Florydą a Wenezuelą. Składają się nań Wielkie Antyle (Kuba, Jamaika, Haiti czyli San Domingo, Porto Rico) i Małe Antyle (m. in. Martynica, Gnadelupa, Barbados, Trynidas) oraz wyspy Bahama.

## Komasacja w r. b.

Roboty komasacyjne w r. b. będą przeprowadzane w pełnym zakresie. Plan już został opracowany we wszystkich szczegółach. W pierwszym rzędzie skomasowanych zostanie 69 wsi, które uległy spaleniu w okresie działań wojennych w czerwcu 1941 r. Komasacja tych wsi jest traktowana, jako szczególnie pilna sprawa, aby umożliwić rolnikom odbudowę już na nowych działkach. Następnie przeprowadzona zostanie komasacja 319 wsi, które zamierzano skomasować w 1940 r., lecz nie skomasowane wskutek inwazji bolszewickiej. Powierzchnia gruntów skomasowanych wynosi 65.228 ha. (r)

# Ostatnie tygodnie Wystawy Czerwonego Terroru w Wilnie

Wystawa Czerwonego Terroru niezwykle licznie odwiedzana przez wilnian będzie dostępna dla mieszkańców naszego miasta tylko do 30 b. m. Ci wszyscy, którzy dotychczas jej jeszcze nie zwiedzili, nie powinni odkładać tego na ostatnie dni, gdyż mogą już się nie dostać z powodu dużej liczby zwiedzających. Że nie są to próżne obawy świadczyć może fakt, że przeciętna frekwencja dzienna na Wystawie wynosi 2000 osób, zaś w okresie świąt wzrosła nawet do 3000. Z Wilna Wystawa Czerwonego Terroru miała się przenieść do Szawel, ale po udaniu się na miejsce organizatorzy stwierdzili, że ze względu na warunki lokalne wygodniej będzie otworzyć Wystawę w Szawlach po ukończeniu nauki w szkołach. Obecnie więc projektuje się przeniesienie Wystawy do Telsz. Dla załatwienia wstępnych spraw organizacyjnych wyjechali tam pp. Aleksandrawicius i Babickas. (p).

## Przygotowania do spisu ludności

W związku z mającym się odbyć w dniach 28 — 30 maja spisem ludności, w dniu wczorajszym pod przewodnictwem wiceburmistrza miasta p. Grygasa odbyło się posiedzenie Komisji Spisowej.

Celem lepszego dokonania spisu całe miasto zostanie podzielone na szereg rejonów spisowych, w których specjalnie delegowani spisywacze dokonają spisu.

Spis obejmie całą zamieszkującą miasta ludność, z uwzględnieniem wieku, narodowości, zawodu i płci.

Wszyscy mieszkańcy w okresie spisu obowiązani są podać spisującym wszelkie potrzebne im wyjaśnienia. (i)

×

Centralny zarząd statystyczny, któremu powierzono zadanie przeprowadzenia powszechnego spisu ludności w okręgu generalnym Litwy czyni intensywne przygotowania do tej pracy, zabiegając już zawczasu, aby spis został dokonany z możliwą dokładnością. Za podstawę spisu będzie przyjęty stan ludności w nocy z 26 na 27 maja o godz. 24. Chociaż spis będzie trwał trzy dni, lecz każda osoba będzie zapisana tam gdzie się znajdowała w wyżej podanej porze. Spisem będą objęci wszyscy mieszkańcy oprócz niemieckich wojskowych, funkcjonariuszy niemieckich władz cywilnych i jeńców wojennych. Do przeprowadzenia spisu powołani zostaną urzędnicy i inne osoby, które na okres spisu będą zwolnione od obowiązków służbowych. (r).

## Utonięcie trzech chłopców

Trzech chłopców: 16 l. Edward Siemaszko, 15 l. Edward Bereg i 14-letni Wacław Mozyrski, zamieszkałych w rejonie ul. Savanoriu (b. Legionowej) wystarało się o kajak, i gdy woda na Wilii cokolwiek opadła, w dniu 17 b. m. w okolicach Zakrętu postanowili spróbować przejażdżki. Wymknąwszy się cichaczem z domu, spuścili kajak na wodę i chcieli płynąć. Jednakże wobec wysokiego poziomu wody, wynoszącego powyżej 2 mtr. ponad stan normalny, od razu przy brzegu stracili panowanie nad kajakiem. Unoszony przez prąd kajak dostał się na wir, utworzony przez wpadającą do rzeki z bocznego rowu wodę i wywrócił się, a wszyscy znajdujący się w nim utonęli. Wiele osób było świadkami tego wypadku, lecz wobec niezmiernie wzburzonej rzeki nikt nie mógł przyjść z pomocą. Obecni przy tym żołnierze niemieccy wskoczyli do wody, lecz nie zdołali już uratować tonących.

Zwłoki woda uniosła z prądem i poszukiwania na razie nie dały wyników. Rodzice nieszczęśliwych dzieci zwracają się z prośbą do rybaków i mieszkańców nadbrzeżnych wsi poniżej Wilna z prośbą o zawiadomienie za wynagrodzeniem w razie odnalezienia zwłok Antoniego Siemaszki, zam. w Wilnie, przy ul. Kedru (Cedrowej) 49.

## OFIARY

Na biedne dzieci bezimiennie 2 RM.

Na ociemniałego Komara 5 RM od B. C.

Na najbiedniejsze dzieci od B. C. 15 RM.

# Wiadomości z dnia

WTOREK
21 Kwiecień
Anzelma
Wschód słońca 5.04
Zachód słońca 19.32

— ROBOTY NA PLACU NAPOLEONA. Rozpoczęte w roku ubiegłym roboty przy regulacji placu Napoleona zostaną w r. b. doprowadzone do końca. W chwili obecnej na placu pracują kamieniarze, którzy ociosują bloki kamienne na krawężniki oraz wyrabiają kostkę kamienną do bruku. Znaczna część tego materiału została już przygotowana. Po zrobieniu zapasu materiałów plac zostanie wybrukowany, poczym miejskie zakłady ogrodnicze rozpoczną urządzanie kwietników i zieleńców. (r).

— ZAKOŃCZENIE ROBÓT NA PLACU KATEDRALNYM. Roboty brukarskie i kamieniarskie na placu Katedralnym zostały już ukończone. Do uporządkowania jeszcze pozostała przylegająca do placu część Cielętnika, gdzie w r. ub. rozpoczęto urządzanie wielkiego kwietnika, oraz park pomiędzy placem, a wejściem na górę Zamkową. Przeprowadzane tam będą głównie roboty ogrodnicze, które zostaną prawdopodobnie całkowicie ukończone podczas bieżącej wiosny. (r).

— ZBIERANIE I PRZECHOWYWANIE WSZYSTKICH ODPADKÓW PRZEMYSŁOWYCH. Rozporządzeniem z dnia 16 kwietnia Komisarz Generalny w Kownie polecił wszystkim urzędom, przedsiębiorstwom, fabrykom i t. p. na podległym sobie obszarze z największą starannością zbierać i przechowywać wszelkie resztki i odpadki przemysłowe i inne.

To samo obowiązuje także wszelkie organizacje i kierownictwo domów znacjonalizowanych. Rozporządzenie wyszczególnia resztki, które należy zbierać. Są to: a) gałgany wełniane, półwełniane, bawełniane, jedwabne, lniane; b) odpadki sztucznego włókna; c) skóra i odpadki tejże, sierść, szczecina, resztki futer, włos koński; d) pióra i puch; e) guma; f) makulatura; g) kości i róg; h) metale; i) flaszki i złom szklany; j) korki.

Wszystkie wymienione resztki zbierający powinni starannie przechowywać do rozporządzenia „Centrali Surowców". (p)

— O LETNI ODPOCZYNEK DLA BIEDNYCH DZIECI MIEJSKICH. Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem Centralnego Komitetu Samopomocy zwróciła się do wszystkich oddziałów prowincjonalnych z prośbą o zebranie na swoim terenie wiadomości, o włościanach, którzy zgodziliby się przyjąć do siebie na trzy letnie miesiące biedne miejskie dzieci. Tym włościanom, którzy nie mogliby przyjąć dzieci bezpłatnie — Samopomoc ma płacić do 20 RM. miesięcznie. Ze swej strony gospodarze obowiązani są pożywnie karmić powierzone ich opiece dzieci, by letni wypoczynek przysporzył im sił i zdrowia. Przedstawiciele Samopomocy będą od czasu do czasu odwiedzać dzieci celem sprawdzenia, czy roztoczono nad nimi dostateczny dozór, czy dba się o ich czystość i t. p. Włościanie, którzy zgodzą się przyjąć do siebie dzieci muszą je zabrać z wyznaczonego miejsca i odstawić tam napowrót. Jednocześnie Komitet samopomocy prosi, by zbieraniem adresów włościan, godzących się przyjąć do siebie dzieci zajęli się także miejscowe samorządy, nauczyciele i duchowieństwo. (p).

— WIOSENNE PORZĄDKI. Ładne pogodne dni, panujące chwilowo w Wilnie przyśpieszyły ostateczne oczyszczenie miasta od resztek śniegu i lodu. Ulice przybrały nareszcie przyzwoity wygląd. Na skwerach i w ogrodach miejskich rozpoczęto już prace ogrodnicze, przygotowując klomby i trawniki pod wiosenne zasiewy i sadzonki. Wszystkie trawniki ulic centralnych naszego miasta będą obsadzone kwiatami. (p).

— OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO NA WSI. Zauważono, że do wójtów, zarówno jak i agronomów rejonowych wielu rolników zwraca się z prośbami o porady i zezwolenia w sprawach budowlanych. Wielu gospodarzy posiada materiał zwieziony jeszcze przed wojną a nawet zapasy okuć i innych artykułów, których nie użyli, ponieważ obawiali się budować w okresie inwazji bolszewickiej. Obecnie wszyscy chcą budować i załatwić zaległości z lat ubiegłych. Jednakże, ze względu na warunki czasu wojennego czynniki oficjalne wydają zezwolenia na wznoszenie budynków, przede wszystkim tym rolnikom, którzy ucierpieli skutkiem działań wojennych. (r)

— ZBLIŻA SIĘ DENACJONALIZACJA DROBNEGO PRZEMYSŁU. Jak wiadomo, w dniu 31 marca minął termin składania podań o denacjonalizację drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających poniżej 20 pracowników. Już od 3 tygodni trwa przeglądanie podań o denacjonalizację. W najbliższym czasie rozpocznie się akcja denacjonalizacyjna i zwrot zakwalifikowanych przedsiębiorstw. W pierwszym rzędzie zdenacjonalizowane będą cegielnie i eksploatacje torfu, jako przedsiębiorstwa sezonowe, które ze względu na porę roku będą musiały w najbliższym czasie wznowić swoją działalność. W dodatku przedsiębiorstwa te mają wielkie znaczenie gospodarcze.

Wszyscy zainteresowani, którzy nie załączyli do podań o denacjonalizację świadectw moralności, a zobowiązali się do dostania ich później, muszą uczynić to w czasie jaknajprędszym, gdyż w przeciwnym razie podania ich nie będą rozpatrywane. (r)

— PREMJA DLA SUMIENNYCH DOSTAWCÓW MLEKA. Ci wszyscy gospodarze, którzy wypełnili całkowicie normę obowiązującej ich miesięcznej dostawy mleka do mleczarń — mają prawo otrzymać na każdego członka rodziny po 100 gr. masła tygodniowo. Jednakże masło otrzymywane przez rodzinę dostawcy nie może przekroczyć 50 proc. masła, które mleczarnia może wyprodukować z dostawionej przez niego ilości mleka. Jeżeli natomiast dostawca w poprzedzającym miesiącu przewyższy obowiązującą go normę tłuszczową — uprawniony jest do otrzymywania tygodniowo dla każdego członka rodziny 200 gr. masła, z zastrzeżeniem, że ta ilość masła może być wyprodukowana z jego nadwyżki. (p)

— W SPRAWIE ZAOPATRZENIA DOSTAWCÓW MLEKA W PASZĘ. W roku bieżącym przydzielanie nasion roślin okopowych należy do agronoma powiatowego. Władze „Pienocentrasu" przynaglają wszystkie swoje placówki do sporządzenia spisów dostawców, celem przedstawienia go swym agronomom powiatowym. W spisie tym należy uwidocznić nie tylko imię, nazwisko, posiadany obszar gruntu, ilość dojnych krów, ale także obszar zasadzony pod buraki pastewne w 1940 r. Przy nadziale nasion odpowiednie czynniki mają zwrócić szczególną uwagę na interesy dostawców mleka. (p)

— WILEŃSZCZYZNA WOLNA OD WŚCIEKLIZNY. W okresie od 1 do 15 kwietnia b. r. zarejestrowano w powiecie wileńskim tylko jeden wypadek wścieklizny. Jest to zasługą wytrwałej walki z tą chorobą personelu weterynaryjnego. Dzięki niej wścieklizna, przybierająca uprzednio formę sporadycznych wypadków — obecnie jest zupełnie unieszkodliwiona. (p).



Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-06, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15 Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów — 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.